N^{ER} 100

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 20 Sierpnia r. s. 1820 roku

Obserwacye meteorologiczne.	Czas obserwacyi	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry	Odmia. w powie
	dn. 18 średnia.	27 cal. 9,43 lin.	+ 14,33 stopn	Południowy	Pochmur.
	dn. 19 średnia.	27 — 7,80 —	+ 13,83 —	Zachodni	Pochmur.
	dn. 20 godz. 6	27 — 11,6 —	+ 16,5	Zachodni	Pochmur.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Podług gazety senackiey z dnia 7 sierpnia: Cesarz Jmć dnia 14 maja potwierdził opiniją rady państwa, przyznającą familii *Jeżewskich* dostoyność ślachecką, jako pochodzących z polskiey ślachty i przez zgromadzenie ślacheckie petersburskie za rzeczywistą ślachtę uznanych.

Dnia 5 czerwca, sprawujący ministeryum spraw wewnętrznych doniosł rządzącemu senatowi, iż Cesarz Jmć zezwolił, ażeby od ministeryum spraw wewnętrznych wydane było obwieszczenie, uwiadamiające jenerałów, sztabs-i-oberoficerów, iżby lokajów swoich nie odziewali na kształt dzienszczyków, ale w liberyą, podług woli własney, tylko żeby nie była naśladowaniem woyskowey; i że na skutek rozkazu J. C. M. uczynione zostały stosowne zalecenia do naczelników guberniy.

Dnia 1 t. m. sierpnia w powiecie wileńskim, w parafii niemenczyńskiey, około godziny 10 z rana wśród grzmotow i piorunow spadł grad rzęsisty, równający się wielkości włoskiego orzecha. Szedł ze strony zachodniey ciągle więcey kwadransa, mocą i obfitością swą wybił pola, łąki, zasiewy ogrodowe, plon ozimy i jarzynny, tak dalece, że zaymując przestrzeń szeroką na półmili nie zostawił źdźbła naymnieyszego, z któregoby poznać można było rodzay zniszczonego zboża lub ogrodowiny; zrządził wielkie szkody licznym włościanom i obywatelom. Uważano, że wyznaczney części grad ten był ostro kolczysty i naybardziey uszkodził drzewom fruktowym, a tłukąc okna i wpadając do środka domow dał się nayłepiey widzieć i przypatrzyć swey dziwney formie i rzadkiey wielkości.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Dnia 27, sierpnia o godzinie 9tey wieczorem N. Cesarz Jmć i Król przybył do stolicy Królestwa w naypożądańszym stanie zdrowia.

Redaktor gazety warszawskiey Antoni *Leszczynowski*, zszedł z tego świata dnia 23 sierpnia b. r.

PRUSSY.

Niemiecka *gazeta powszechna* i gazeta weymarska umieściły następujący artykuł z Berlina pod dniem 19 lipca:

„Wyznaczona pod przewodnictwem Xcia Hardenberga kanclerza stanu kommissya do ułożenia konstytucyi dla państwa pruskiego, miała działanie to ukończyć: bo już powszechna konstytucya nadaną nie będzie. Według brzmienia paragrafu 13 aktu związkowego, potwierdzonego teraz przez ostatnie ministrów obrady w Wiedniu, we wszystkich krajach niemieckiego związku zaprowadzone bydź mają stany; ale zostawiona jest rządom zupełna wolność utworzenia tychże stanów, a nigdzie nie ma mowy o ogólném ich zgromadzeniu. Z tego powodu, bardziey są w Prusach za zaprowadzeniem prowincyonalnych stanów: w skutku czego, każda prowincya, stosownie do 13go paragrafu aktu związkowego, osobne stany mieć będzie. W każdey prowincyi osobno będą utworzone i urządzone stany. I tak np. w prowincyach nadreńskich, w których nie ma szlachty, ani żadney uprzywilejowaney klassy, stany będą zupełnie inne, aniżeli w Marchii Brandeburskiey, lub Pomeranii. Prawda, iż przez utworzenie prowincyonalnych stanów cel narodowey jedności nie będzie dopięty. Ale też nie zdaje się, ażeby to bydź miało głównieyszym celem. Dowodzą bowiem, iż do Króla, jako woyskowey monarchii zwierzchnika, należy utrzymać jedność z rządem, i bydź środkowym niejako punktem, z którego, równie jak ze wspólnego wszystkim słońca, promienie na inne prowincye padać powinny. Uważając rzeczy z tego punktu, działania i przywileje stanów bardzo będą ograniczone. Zatrudniać się one szczególniey będą rozkładem podatków, które rząd dla opędzenia licznych wydatków ustanowi. Zgromadzać się także będą czasami (kiedy Król uzna tego potrzebę) deputacye prowincyonalnych stanów do Berlina, dla naradzania się nad projektem skarbowym, mającym służyć dla całego państwa. Sądzą, iż oddawna istniejące austryackie stany za wzór teraźnieyszym pruskim służyć będą, i że w wielu pruskich prowincyach, jako to: w Pomeranii, Szląsku i t. d. z małemi odmianami dawne stany przywrócone zostaną. Gdy na kongresie w Wiedniu nie oznaczono czasu, w którym dopełnienie 13 paragrafu aktu związkowego, ma przyyśdź do skutku, od woli więc rządu naszego będzie zależało utworzenie prowincyonalnych stanów przyśpieszyć, lub je odwlec. Nie można zataić, iż poczyniono wielkie oszczędzenia w różnych gałęziach rządu. Siłę woyskową, z 250,000 ludzi składającą się, zmnieyszono do 160,000, a na utrzymanie jey 20 milionow talarow wyznaczono. W przypadku woyny, stanąć może pod bronią 400,000 landweru. Również nastąpiło oszczędzenie i w liście cywilney.

Austrya.

Xiążę Ruffo, poseł neapolitański przy naszym dworze oświadczył, iż na zaprowadzoną w Neapolu konstytucyą nie przysięże, i że jako prywatny przebywać będzie w Wiedniu.

Pomiędzy szesnastu półkami przeznaczonemi do Włoch (do których dodano jeszcze dwa), jest 5 półków jazdy. Doszła już do Wiednia wiadomość, że i w Lombardyi Węglarze (Carbonari) zaczynają bydź niespokoyni. Do kraju tego wyrusza 32 batalionów piechoty węgierskiey, to jest: 30,000 woyska. Całego więc woyska w królestwie tém będzie przeszło 60,000.

Słychać, iż Cesarz austryacki ma zaprosić do obozu przy Pest w Węgrzech, gdzie jak wiadomo, 80,000 zbierze się woyska, znakomitszych europeyskich władców.

Podług listów odebranych z Rzymu, tameczny rząd lęka się niezmiernie wybuchnienia rewolucyi, i dla tego żąda posiłków od Austryi. Też listy donoszą, iż widziano już w nocy na górach rozłożone ognie na znak powstania.

Niemcy.

Od brzegów Menu, dnia 8 sierpnia. Na sessyi izby deputowanych odprawioney dnia 4 b. m. w *Darmstadt*, kommissarz królewski wystawił zalety nowego prawa o zaciągu do woyska. Na dawnieyszych sessyach teyże izby podano kilka wniosków względem zapewnienia *wolności osobistey*, i niepobierania innych podatków lub jakichkolwiek opłat, prócz tych, na któreby stany krajowe zezwoliły. Na sessyi dnia 6 b. m. minister stanu ucieszył reprezentantów narodu heskiego wystawieniem zasad nowey konstytucyi, która tenże narod obdarza swobodami, jakich wolne kraje używają.

Powszechném jest życzeniem w Bawaryi, aby prawo pozwoliło xiężom, wchodzić w związki małżeńskie. Od roku 1797 wyszło wiele bezimiennych pism przeciwko bezżeństwu xięży. Szczególnieyszą zwróciło na siebie uwagę, podobne dziełko napisane niedawno przez xiędza *Weinmann* w Szwabii pod tytułem: *Czyli bezżeństwo xięży katolickich ma trwać dłużey lub bydź zniesioném; jeżeli wypada zaradzić brakowi duchownych teraz i na przyszłość?*

Słychać, iż *Bergami*, który dnia 17 b. m. przez *Genewę* przejechał, chce wydać pismo na usprawiedliwienie siebie, i wyjawić w niém wiele rzeczy przeciwko ministrom angielskim i ich ajentom. Gazeta wychodząca w *Lugano* umieściła już pojedyńcze ważne w tey mierze artykuły.

Słychać, iż wielu nayznakomitszych rękodzielników niemieckich chce porzucić fabryki, a kapitały swoje obrócić na rolnictwo.

Francya.

Odbywają się w Paryżu częste obrady ministrów: czy rozpuścić lub nie, dotychczasową izbę deputowanych; ale dotąd jeszcze nic w tey mierze nie uradzono. Gdyby jednak przyszło do rozpuszczenia izby, tedy podług konstytucyi nowa we 3 miesiącach powinna bydź zwołana.

Jeden z mieszkańców miasta Bordeaux chorując przez kilka miesięcy, wpadł nareście w tak tęgi letarg, iż otaczający go poczytali za umarłego, i za takiego podali urzędnikowi stanu cywilnego. Przyzwali kobiétę do obmycia i ubrania go, jak przystoi do trumny. Gdy przyszła, i zobaczyła, że trup ma oczy otwarte, wzięła się do ich zamknięcia. W tém mniemany trup otworzył usta i spytał jey czego chce od niego. Przelękniona kobiéta, wrzasnęła przeraźliwie i uciekła wołając po drodze: *To djabeł!* Człowiek ów przyszedł do przytomności i żyje.

Przy kopaniu ziemi pod Mendeure, w departamencie Doubs, natrafiono na wielki rzymski amfiteatr, mogący w sobie pomieścić około 25 tysięcy ludzi. Mury z ciosowego kamienia wcale nie są uszkodzone. Znaleziono tam także kości byków, kiernozów, słoniów, pieniądze z wizerunkiem Konstantyna Cesarza i wiele innych ciekawych rzeczy.

Nowa a osobliwa teraz nastała w Paryżu moda. Męzczyzni noszą wachlarze. Kto nie chce uchybić zwyczajom mody, musi się teraz ukazywać w teatrze z lornetką, i wielkim wachlarzem.

Hiszpanija.

Madryt d. 29 lipca. Osoby świadome rzeczy zapewniają, iż stany krajowe na ostatniey tayney sessyi ogłosiły się nieustającemi, i z powodu zagrażającego oyczyźnie niebezpieczeństwa postanowiły wydać odezwę do narodu, aby każdy Hiszpan mający lat 17 do 55 wziął się do oręża na obronę rządu konstytucyynego. Słychać oraz, iż w przeciągu 24 godzin bardzo ważne dla Hiszpanii zaydą wypadki. Czas wkrótce pokaże, ile te pogłoski są prawdziwe. To pewna, iż dziś wysłano ztąd gońca do Króla bawiącego w *Sacedon*, z wezwaniem, aby przyśpieszył swóy powrót do stolicy. Podług innych doniesień, zupełnie już uspokojono zaburzenia w Galicyi, i spokoyność w tey prowincyi przywrócono. W utarczce między rokoszanami i woyskiem konstytucyyném, zginęło kilku buntowników, a 14 schwytano i pod sąd woienny oddano. Arcy-Biskup w *St. Jago* dopełniając żądanie władz woyskowych, dał 10,000 piastrów na zapłatę dla żołnierzy. Członkowie tak nazwaney buntowniczey Junty apostolskiey powrócili do Portugalii.

Obywatele tuteysi chlubią się, iż w *Neapolu* wzięto za wzór konstytucyą hiszpańską.

Dnia 27 b. m. wyszedł tu rozkaz dzienny, aby patrole w nocy chwytały wszystkich podeyrzanych, którychby po godzinie 11tey wieczorem spotkały na ulicach.

Jenerał *Mina* wydał odezwę do woyska, w którey między innemi oświadcza: „Żołnierze! Będziemy podporą narodu i tronu konstytucyynego; póydziemy przeciwko ich nieprzyjaciołom, jeśli się jacy znaydą, a trzymając w jedney ręce konstytucyą, a w drugiey oręż, odniesiemy zwycięstwo! Wiecie, iż dla oyczyzny naszey powinniśmy odzyskać utraconą już prawie Amerykę. Oby odzyskanie tych pięknych okolic mniey krwi kosztowało, aniżeli zdobycie ich przez przodków naszych! Żołnierze, wybawiliśmy monarchę naszego i ziomków; bądźcie wiernemi Królowi i oyczyźnie; odbierzecie z rąk sławy wieniec bluszczowy, który was czeka w świątyni nieśmiertelności, a którego już niejako licznemi zasługami staliście się godnemi."

Oddziały jazdy towarzyszą pocztom krajowym, dla dania odporu, jeśliby bandy rozboyników w rozmaitych prowincyach je napastowały.

Korpus gwardyi królewskiey złożył 120,000 realów na obchód konstytucyi. Z tych pieniędzy rozdano 54,000 tuteyszym ubogim, a 66,000 przeznaczono na posag dla 22 młodych ubogich panien.

Na trzech ostatnich publicznych sessyach zgromadzenia stanów nic ważnego nie zaszło. Wniesiono projekt względem uchylenia wszystkich przywilejów, które dawnieysi ministrowie dali kilku prywatnym osobom na dostarczenie mąki dla wyspy *Cuba*. Hrabia *Torreno* oświadczył z tego powodu: „Trzeba okazać narodowi, iż Hiszpania pod przeszłym rządem była nakształt zrabowanego domu, wystawiona na zdzierstwa cudzoziemców i krajowców; trzeba mu dać uczuć wielkość różnicy systematu konstytucyynego" Jenerał *Quiroga* rzekł: „Naród winien wolność swoię ministrom, którzy gdyby byli tyle niesprawiedliwości i błędów nie popełnili, naród nigdyby nie pragnął zmiany rządu." Wspomniony proiekt przyjęto większością 144 kresek przeciwko 8. Minister woyny radził oddalić z woyska wszystkich oficerów, którzy się okazują przeciwnemi konstytucyi. Odebrały potém stany wiadomość o morowém powietrzu grassującém na wyspach Balearskich. Ustaje powoli.

Zpomiędzy członków zgromadzenia stanów, nayświększą na siebie zwraca uwagę jenerał *Quiroga*, tak ze względu na nadzwyczayną skromność, jak rzadką wymowę. Zgoła teraźnieysze zgromadzenie ma ludzi z wielkiemi talentami.

Słychać o ścisłem dochodzeniu posiadłości i kapitałów, które *Xiążę pokoju* ma jeszcze mieć w Hiszpanii. Wynoszą one, jak słychać, do półtora miliona piastrów. (Ogromny majątek tego faworyta zmarłego Króla rachowano do 45 milionów piastrów, w co wchodzą kleynoty i 2 serwisy stołowe.)

Donoszą z *Valladolid*, iż banda nieprzyjaciół konstytucyi włóczy się w górach pod dowództwém xiędza *Merino* i sędziego *Fontenebro*. Wielkorządca Kastylii i pierwszy urzędnik w *Burgos* użyli środków dla ich rozproszenia. Poymano w *Osma* kilku ich stronników, między któremi byli dawnieysi żołnierze zwani *Guerillas*.

Jest w Hiszpanii 1080 klasztorów panieńskich, a w nich blisko 20,000 zakonnic. Dobra ich szacować można naymniey 3 milliony piastrów, nie rachując gmachów i sprzętów kościelnych. Zakonów zaś męzkich jest 1925 a w nich blisko 49.000 mnichów. Nie przesadzi się, podając wartość ich dóbr na 8 milionów piastrów, oprócz kosztownych sprzętów kościelnych, obrazów i t. d. Okazuje się ztąd, iż Hiszpania ma liczne sposoby zaradzenia potrzebom krajowym. Dodawszy dobra kościelne i t. d. w utrzymanych osadach, jako to w *Mexyku* i t. d. ogólna ich wartość wyniesie naymniey do 30 milionów piastrów, na których rząd bezpieczeństwo wierzycielom swoim zapewnić może. Słychać o wyznaczeniu oddzielnych kommissarzy do spisania wszelkiey własności klasztorów, i że tymczasowie znacznieysze klasztory dadzą pożyczkę na niezwłoczne przyodzianie woyska.

Waleczni nasi żołnierze (pisze jedna z ulubionych gazet hiszpańskich); są prawie wszyscy podobni do *Cerwantesa*, gdy z niewoli algierskiey powrócił. Nie podpada wątpliwości, iż wiele kompanij ma tylko 6 lub 7 całych mundurów, w które się żołnierze przy zmianie straży ubieraią. Zupełnie także brakuje im koszul, z czego liczne choroby pochodzą i t. d.

ANGLIA.

Znaczna strata dotknęła znowu dom królewski. Dnia 6go sierpnia o godzinie 6tey zrana po długich cierpieniach zakończyła życie Xiężna York bratowa Króla naszego. W trzech latach ostatnich umarło już pięciu członków rodziny królewskiey. Xiężna York była córką zmarłego Króla pruskiego Fryderyka Wilhelma II. Urodziła się 7go maja 1767, a 29 września 1791 poszła za Xięcia York. Ostatnie lata życia z powodu nadwerężonego zdrowia przepędziła ta Xiężna na ustroniu w dobrach swoich Oatlands, odległych o 20 mil od Londynu. Z powodu jey śmierci zamknięte są wszystkie widowiska, i zabawy publiczne przerwane. Nie zostawiła po sobie dzieci.

W odpowiedzi na adres miasta Berwick Królowa między innemi to wyraziła: „Sądzono zrazu, iż do kraju nigdy nie powrócę. Niespodziewany mój powrót zmieszał przeciwników moich. Chciano mię albo prośbami zniewolić, albo zastraszyć groźbami. Ale niebo obdarzyło mię duszą poznającą chytrość, i nieuległą bojaźni. Wszystkie inne osoby mogą bydź sądzone przez sąd przysięgłych; oskarżony może podług upodobania odrzucić sędziego. Czyliż mi tego odmówić mogą? i t. d.

Lubo Królowa urzędownie o śmierci Xiężney York zawiadomiona nie była, przedsięwzięła jednak zachować wszystkie w takowym przypadku zwyczayne dworskie etykiety. Dlatego, dopóki zwłoki Xiężney pochowane nie będą, Królowa odbierać nie będzie adressów, których wiele złożono jey znowu. Zdaje się, iż z powodu tego wypadku nanowo odłożoną zostanie sprawa królowey.

Pani Wood, żona znanego stronnika królowey Aldermana Wood, odebrała od mężatek londyńskich wezwanie, aby nazwisko swoje naprzód podpisała na ułożonym do królowey adressie; równeż wezwanie ma nastąpić do Panny Wood od panien londyńskich.

Królowa powracając z popisu woyska spotkała się z Królem.

Reformatorowie pracują teraz około przeciągnienia woyska na swoję stronę.

Rząd nasz odebrał ważne pismo od dworu austryackiego co do wypadków w Neapolu. Cesarz austryacki wysyła znaczne woysko do Włoch, a oprócz tego, (jak jeden z porannych dzienników donosi) ma prosić naszego monarchę, jako swojego sprzymierzeńca, nie tylko o flotę, ale gdyby potrzeba było, i o pomoc w woysku.

Dnia 28 lipca spadły nieco papiery skarbowe w cenie z przyczyny wieści, że jenerał Byng dowodzący zbroyną siłą w powiatach rękodzielnych miał donieść rządowi, iż nie może polegać na woysku pod jego dowództwém będącém.

Trudniey podobno będzie, aniżeli się zdaje, wysłuchać w izbie wyższey Włochów, którzy mają świadczyć przeciwko królowey. Są to po większey części prości ludzie, a wiadomo, iż w każdém mieście, a nawet miasteczku włoskiém lud pospolity ma taki sposób mówienia, iż go w sąsiedzkiém nawet mieście zrozumieć nie można. Ktoż będzie słuchał tych świadków? Ktoż może bydź pewnym, iż mu rzetelnie wytłumaczono to, co zeznali? Jakże przeciwna strona potrafi zająć się porównaniem zeznania świadków, co ze względu na niewyraźność zeznań jest bardzo potrzebném? Ktoż ma spisywać ich zeznania? Czy jaki skoropis angielski lub włoski? Jeśli to wszystko pierwey ułatwioném nie będzie, zeznania świadków nie wiele przekonają.

Smiałość robionych tu karykatur coraz się

wzmaga. Nie tylko na pośmiewisko, ale nawet na nienawiść wystawiają rozmaite osoby, które należą do sprawy królowey. Dopóki *zielonego worka* nie otworzono, póty można było wszystko za żart uważać; lecz teraz honor tych osób doznaje naydotkliwszey szykany. Naywyższy sąd krajowy zniewazono, w sposobie, o którym wypada zamilczeć.

AMERYKA PÓŁNOCNA.

Washington, dnia 18 lipca. Półkownik *Forbes*, mianowany dyplomatycznym ajentem naszym w *Buenos-Ayres*, popłynął na fregacie *the Constellation* do mieysca urzędowania swego.

Pan *Middleton*, mianowany posłem naszym przy dworze rossyyskim, popłynął do Anglii, zkąd uda się do *Petersburga*.

DANIJA.

Kopenhaga d. 5 sierpnia. Sławny rzeźbiarz *Thorwaldsen* wyjedzie wkrótce z tuteyszey stolicy prosto do *Warszawy*, gdzie ma podać swoje myśli względem wystawienia pomnika Xiążęciu *Józefowi Poniatowskiemu*.

WYSPA Ś. HELENY.

Odebrane w *Londynie* listy z tey wyspy, zawierają wiadomość, iż zdrowie *Bonapartego* znacznie się polepszyło, odtąd, jak więcey zaczął się przejeżdżać lub przechadzać. Odwiedza często Hrabinę *Bertrand*, przy którey będąca od niedawnego czasu młoda angielka, przyjęta do wychowania dzieci, bardzo mu się podoba.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

Dnia 18 lipca r. b. zabrała policya w *Stuttgardzie* zapas exemplarzy ułożonego przez badeńskiego radzcę stanu i kanclerza Pana *Hohenhorst*: „Zupełnego obrazu podań przeciw *Karolowi Ludwikowi Sand*, zabóycy radzcy stanu *Kotzebue*."

Dzienniki angielskie zawierają wiadomości z *Nowey Ziemli* pod dniem 9 maja, które donoszą, iż wyspa ta, od wielkich mass lodu, które się w niezmierney rozległości rozciągają, otoczoną została.

Osobliwsze zdarzenie przytrafiło się w *Polsce* w roku 1763. Kobiéta nazwiskiem *Małgorzata Krasynona* umarła we wsi *Korynie* mając lat 108. W roku 94 weszła w związki małżeńskie z *Kasprem Raykułem* ze wsi *Kowaczyna* mającym lat 100. Żyjąc z sobą lat 14 spłodzili dwóch synów i córkę, a co jest naydziwnieyszego, że te dzieci nosiły na sobie cechę zgrzybiałości rodziców. Miały włosy siwe, dziąsła dziurawe tak, jak gdyby zęby z nich powypadały, chociaż tych nigdy nie miały. Nie mogły żuć twardych potraw i żyły tylko chlebem i jarzynami. Te dzieci na swóy wiek miały dość wzrostu, lecz plecy ich były pochyłe, twarz blada, zapadła, zmarszczona i miały wszystkie znaki starości.

Przy wsi *Laukupönen* w obwodzie regencyi gumbińskiey w Prusiech, odkryto źródło mineralne.

Kurs wileń. na assyg. od d. 17 sierp. rubel sr., 3 r. kop. 79; czer. zł. nowy r. 11, kop. 57, stary r. 11 k. 18; imperyał 36 r. 80 kop.

Wolno Drukować. Ignacy Reszka Radca Koleg. Kom. Cenz. Czł. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi.

Ostrzeżenie.

1. W gazetach warszawskich N. 65 t. r. dnia 10 junii n. s., będąc tam za interessami handlowemi, obwieściłem: iż znaydujący się u mnie w obowiązku czeladnika, brzeski mieszczanin Jan Asetrow, od obowiązku uwolniony, i do kogoby się tenże Asetrow udał dla wzięcia towarów lub pieniędzy, nikt nie powinien dawać na móy rachunek. Powróciwszy do mieysca pobytu mojego (miasta Brześć litew.), odebrałem z wielu mieysc wiadomość, iż wspomniony Asetrow pożycza na móy rachunek różne pieniężne summy; z powodu takiego, spieszę zawiadomić szanowną publiczność i znajome kupiectwo, przez gazety Sankt Petersburskie, moskiewskie i Kuryera Lit., iżby temuż Asetrewu nikt niedawał na móy rachunek, jako oddalonemu od obowiązku bez świadectwa za nierozsądne postępowanie i stracenie mojego kapitału. Brzeski kupiec Piotr Isajew.

Przedaż publiczna.

1. Od wileńskiego gubernialnego rządu ogłasza się: iż z powodu niejawienia się do tego gubernialnego rządu na dawniey naznaczone terminy, życzących nabydź domy: drewniany w mieście szawlach znaydujący się, należący do żyda Alexandra Łunca, zbiegłego z podradczykiem kommissyonierem 12 klassy Grońskim, i murowany w mieście Kownie położony, parecznika jego żyda Solowieyczyka, przeznaczone na przedaż dla zaspokojenia zabraney przez Łunca skarbowey summy 75,000 rub., i wydanych dla zakupienia na rachunek jego prowiantu 3,433 rub. 25 kop. assyg., naznaczone powtórne terwiny: pierwszy dnia 4, drugi 7, a trzeci 11 mca nowembra teraźnieyszego roku; azatem życzący nabydź wspomnione domy, zechcą przybydź na te terminy do tego gubernialnego rządu. Dnia 11 augusta 1820 roku. Sowietnik Ławrynowicz. Sekretarz Kazimierz Nowicki.

Arendowna dzierżawa.

1 Od Rządu gubernialnego wileńskiego ogłasza się: iż z powodu niejawienia się do tego gubernialnego Rządu na terminy naznaczone, życzących wziąć od dnia 23 przeszłego mca apryla na lat 12 w dzierżawę arendowną murowanego domu kupca Alexandra Słuckiego w Wilnie na przedmieściu Zarzeczu położonego, wziętego pod dozor skarbowy, dla zaspokojenia zaległych na Słuckim z trunkowego odkupu niedoimek, naznaczone nanowo terminy: dnia 6, 9 i 11 następującego miesiąca septembra teraźnieyszego roku, a zatem życzący wziąć w arendę na lat 12 lub na czas krótszy wspomniony dom, i znaydujący się przy nim browar, zechcą przybydź na terminy naznaczone do tego gubernialnego Rządu, gdzie okazane im będą warunki; a ponieważ w tymże domu znaydują się dwie bramy i dwie oficyny, tedy życzący wziąć w arendę mogą licytować w ogule wszystkie wyrażone zabudowania, lub osobno każdą połowę i browary. Dnia 17 sierpnia 1820 r. Sowietnik Ławrynowich. Sekr. Kazimierz Nowicki.

Zbiegły.

5 Z majętności Mołowid w Pcie Słonimskim leżącey, ze Wsi Korynek do dziedzictwa W. Antoniego Lisowskiego Depatata Ptu Nowogródzkiego należącey, w roku 1820 augusta 2 porzuciwszy żonę i dzieci zbiegł pookradawszy ludzi Józefat Szleyko włościanin, z professyi Kucharz lat 40 mający, twarzy ściągłey, włosow czarnych, urody srzedniey, który jeśliby się gdzie okazał tedy każdy właściciel raczy posrzednictwem policyi lub Sądu Niższego Ziem. odesłać do Mołowid w Powiat Słonimski.

DODATEK DO GAZETY KURYERA LITEWSKIEGO N. 100.

Wilno dnia 20 Sierpnia 1820 roku v. s.

z Kamieńca Podolskiego.

W dniach 25 i 26 czerwca r. b. szkoła tuteysza odbyła popisy publiczne, w przytomności JW. Biskupa Kamieniecko Podolskiego, kawalera orderu ś. Anny 1 klassy, Borgijasza Mackiewicza, JW. Hrabi Mikołaja Grocholskiego Vicegubernatora, JW. Stanisława Komara Marszałka Gubernii Podolskiey, JW. Seweryna Mańkowskiego Prezesa Sądu Głównego, JW. kawalera Kazimierza Humieckiego b. Marszałką Gubernii Podolskiey, JW. Hrabi i kawalera Grzegorza Komarnickiego b. Marszałka Gubernii Podolskiey; JW. Jana Bogusza b. Prezesa Sądu Głównego i wielu innych dostoynych urzędników gubernii i licznego oboiey płci obywatelstwa. — Pierwszego dnia rozpoczął popisy JP. Teodor Naruszewicz, nauczyciel wymowy i prawa, czytaniem rozprawy w języku polskim: o szkodach dla kraiu wynikaiących z przerwy nauk szkolnych i nieukończeniu onych zupełném przez młodych. Drugiego dnia JP. Jan Hanussowicz, filozofii magister, nauczyciel fizyki i matematyki, miał mowę w języku polskim o celu nauk fizycznych w szkołach powiatowych. Uczniowie z ukontentowaniem całey publiczności dawali dowody postępku swego w przepisanych naukach, poczém JW. Biskup, pilnym, skromnym i pobożnym uczniom oddał zaletę, a wychodzącym ze szkół z udzieleniem błogosławieństwa pasterskiego, patenta szkolne rozdać raczył. Zakończył tę uroczystość JP. Andrzey Wigura, uczeń klassy IV, mową dziękczynienie wyrażaiącą nauczycielom za ich trudy a prześwietney publiczności za zaszczycenie popisów swoią przytomnością. — Popisy te odbyły się w dawnym poiezuickim kościele. W nim wystawiony był ton, na którym umieszczono portret w znaczney wielkości Nayjaśnieyszego Monarchy, przez nauczyciela rysunków JP. Baccelli, pędzlem gładkim i pokazuiącym talent doskonałego artysty, oddany, przyozdobiony gierlandami i kwiatami, przy którym uczniowie przeięci wdzięcznością za dar nayłaskawszy uczyniony dla szkoły, kantatę wieczórem śpiewali. Cyfra zaś Nayjaśnieyszego Monarchy na facyacie liczném światłém lamp iaśniała; przy miłey pogodzie i odgłosie muzyki półkowey, publiczność cały ten ogromny gmach kościoła oświecony lampami, napełniła. Dnia 28 nastąpiła w sali szkolney cenzura publiczna, na którey uczniom wydane były świadectwa całoroczney pilności i postępku w naukach i obyczaiach, oraz imiona celuiących odczytane zostały a ci są następuiący: z klassy I. Nanowski Woyciech, Leśniewicz Tytus, Kłodnicki Wacław, Prusinowski Mikołay, Bielecki Antoni, Zukowski Franciszek, Gumkowski Ludwik, Zborowski Konstanty. Z klassy II. Gosławski Zenon, Grabowski Hieronim, Smoliński Zenon, Binkowski Mikołay, Bilanski Felix. Z klassy III pierwszoletniey: Broszniowski Klemens, Gotzman Michał, Gumkowski Dyonizy, Janowicz Józef, Stupnicki Adam, Sokołowski Jan, Zborowski Felix. Kłodnicki Felix z nauk matematycznych. Z klassy III drugoletniey. Broszniowski Józef, Perro Kazimierz, Zelichowski Antoni. Z klassy IV pierwszoletniey: Humiecki Teofil z nauk matematycznych. Z klassy IV drugoletniey: Czerwiński Franciszek i Wigura Andrzey. Nakoniec dnia 30 czerwca w kościele katedralnym spiewana była wielka msza święta przez kanonika i kaznodzieię katedralnego kamienieckiego, JX. Mikołaja Zukowskiego, i intonowane przez cały kler dyecekalny Te Deum laudamus, i gorące do niebios zaniesione modły, za naydłuższe panowanie Nayjaśnieyszego Cesarza ALEXANDRA I i całego Nayjaśnieyszego domu rodziny.

Miesiąca czerwca 29 dnia t. r. z powszechném ukontentowaniem odbył się publiczny popis uczniow szkoły powiatowey Chołopienickiey, który bytnością swoią zaszczycić raczyli znayduiący się na ówczas w tém miasteczku WJP. Ignacy Brodowski Wizytator szkoł gubernii Mińskiey, JWW. WW. Onufry Zambrzycki Prezydent Ptu Kopyskiego, Skiriat Sędzia drugiego Departamentu Gubernii Mohilewskiey, Kaietan Sliżanowski Szambelan b. dworu polskiego, Antoni Tomkowicz Sędzia Ptu Sińskiego i wiele innych oboiey płci znakomitych osob. Po rannem nabożeństwie zgromadzeni goście i nauczyciele do sali szkolney na ten akt przeznaczoney naprzód powitani zostali przez ucznia mową do okoliczności stosowną, potém rospoczęły się popisy porządkiem klass i nauk, a naprzod: z nauki religii, potém obu klass niższych i trwały do południa; całe zaś poobiedzie aż do godziny osmey wieczorney zaiął popis uczniów klass wyższych, z języków i rysunków. Smiałość w odpowiedziach i dokładność przekonały obecnych gości o usilném przykładaniu się młodzi szkolney do nauk i korzystném ich słuchaniu. Po skończonych popisach przeczytane zostały imiona uczniów, którzy zasłużyli na promocyą z klass niższych do wyższych; potém imiona tych którzy przez swe przykładne obyczaie i odznaczanie się w naukach zdaniem nauczycieli uznani zostali za celuiących, a ci są następuiący: Z nauki religii: Rogowski Felicyan, Mackiewicz Floryan, Klepacki Alexander, Brzozowski Michał, Pocieyko Bonifacy. Z nauk klassycznych w klassie I: Lepkowski Jan, Chomiński Iguacy, Lipkiewicz Ignacy, Hołownia Paweł. W klassie II. Stecewicz Wincenty, Gintowt Józef, Korsak Antoni, Mackiewicz Józef. W klassie III z pierwszoletnich. Chrucki Michał, Spasowski Nikodem, Miłkowski Konstanty. W klassie III z drugoletnich. Jankowski Apolinary, Pocieyko Bonifacy, Hubarewicz Bazyli. W klassie IV z pierwszoletnich. Brzozowski Michał, Klepacki Alexander. W klassie IV z drugoletnich. Rogowski Felicyan, Mackiewicz Floryan. Z języka rossyyskiego, Rogowski Felicyan, Jankowski Apolinary, Brzozowski Michał, Pocieyko Bonifacy, Kułak Jędrzey, Spasowski Cypryan. Z języka niemieckiego Jankowski Apolinary, Klepacki Alexander, Lepkowski Jan, Rogowski Felicyan. Z rysunków: Rogowski Felicyan, Piotrowicz Leonard, Zimnicki Józef. Nakoniec uczeń kończący nauki zabrał głos, i w swey mowie wynurzył czułą wdzięczność naprzód Monarsze za hoyne Jego dobrodzieystwa dla dobra nauk wysypane, powtóre zwierzchności szkolney za iey niezmordowaną troskliwość, aby też dobrodzieystwa zawiedzione nie były: daley nauczycielom za ich ciężką i usilną pracę, około kształcenia młodzi szkolney gorliwie podeymowaną; nakoniec obecnym gościom za ich przyjazne, ochocze, i cierpliwe słuchanie tego rodzaju popisów. Na tę mowę i stosownie do okoliczności odpowiedzieć raczył WJP. Kaietan Sliżanowski szambelan b. d. p. potem nauczyciele z uczniami i goście razem udali się do kościoła JJXX. Dominikanów dla podziękowania Bogu za iego błogosławieństwo pracom przez odspiewanie Te Deum. Nakoniec uczniowie pobrawszy swiadectwa od mieyscowey zwierzchności szkolney rozjechali się do domow dla przeprowadzenia czasu wakacyynego.

Wezwanie.

1 *Od Mińskiego gubernialnego Rządu obwieszczą się tych wszystkich, którzy tylko maią jakąkolwiek pretensyą do majątku i osob, mińskiey gubernii w pcie Mozyrskim, obywateli Jana Kiniewicza, Tadeusza Zamayskiego i Józefa Obuchowicza, że maiątki ich które znaydowały się w administracyi opieki, z wnoszeniem dochodu do skarbu za skarbową niedoimkę, za opiekuńskie zarządzanie majątku Turowa policzoną. Teraz z pod opieki oswobodzony i oddany im, a tylko zostawiony pod zapreczeniem do rozwiązania Rządzącego Senatu; zatem kredytorowie i w ogólności pretensorowie wspomnionych PP. Kiniewicza, Zamayskiego i Obuchowicza od Rządu gubernialnego uprzędzaią się, iż oni podług dokumentow, jakie u siebie mają, z za-*

chowaniem formalnego porządku, nietylko mogą ale i powinni z pretensyami swojemi odwołać się do dochodow z maiątku Kiniewiczu, Zamayskiego i Obuchowicza pobieranego, i od nich żądać i odbierać satysfakcyą do tego czasu, dopóki się nieotrzyma ostateczne względem niedoimki Turowa rozwiązanie, pod utratą za opuszczenie czasu procentow, jakieby im należały i samych podług proporcyi opuszczonego dochodu kapitałow. Dnia 7 augusta 1820 roku. Sekretarz F. Arcimowicz.

---

3 Opieka Szlachecka Ptu Brzeskiego ninieyszym zawiadamia, że w pcie Brzeskim w maiątku Połowcach zszedł z tego świata bezpotomnie i rozporządzenia testamentowego w dniu 11 mca junii t. r. W. Antoni Ożarowski Szambelan b. dworu pol. a pozostałe po nim ruchomoście i obligi oddane zostały przez tą opiekę rodzonemu bratu Jego W. Józefowi Ożarowskiemu w królestwie polskiem Woiewodztwie Podlaskiem obwodzie Radzeńskim maiątku Wisznice zwanym mieszkaiącemu, i wzywa przeto rzeczony Józef Ożarowski mogących się wynaleść dalszych sukcessorów równe prawo do udziału sukcessyi mieć mogących, aby w przeciągu iednego roku i sześciu niedziel od daty dzisieyszey zgłosili się z swą pretensyą do niego. Do wyścia zaś tego terminu wstrzymana została wypłata za obligami summ. Dat w Brześciu roku 1820 augusta 1 dnia podpisano.

Prezyduiący Chorąży Karczewski, Kaietan Wysocki Sędzia Ziem., Tadeusz Ponikwicki Sędzia Ziem., Tomasz Podgórski Pisarz.

Sądy Exdywizorskie.

1. Sąd Taxatorsko Exdywizorski dla usatysfakcyonowania wierzycieli W. Kapitana Zdrojewskiego, w majętności Sebestyanowie ustalony; po bezskutecznym zeyściu ostatecznego na ukonczenie dzieła dla zachodzących przeszkod terminu, w przewodnictwie w roku 1820 junii 30 d. wydanego, a eorundem julii 2 dnia przed aktami Ziem. Dzieśnieńskiemi zeznanego obwieszczenia, na remissyynym Ziem. Dziesnień. i uprzednich sądu swojego wyrokach wspierającego się; w terminie z tegoż obwieszczenia wypadającym w pełnym komplecie do majętności Sebestyanowa w dniu 27 presentium przybywszy, i skutkiem nastałey w dniu 28 rezolucyi dla niejawienia się wierzycieli termin ostatecznego zjazdu dzień 20 7bra 1820 roku udeterminowawszy, że w tym terminie jako już po ułatwieniu wszystkiego tego cokolwiek tylko zwykle uprzedzać powinno było oczywiste wyrokowanie, niezawodnie do ukonczenia dzieła exdywizyi przystąpi, bez żadnych odkładow w całey sprawie do namowy weźmie, oczywisty wyrok ogłosi, ninieyszą awizacyą trzykrotnie w Kuryerze Gazet Lit. pomieszczającą się, po nieprzesłaniu przez administratorkę pierwszey; po raz drugi strony interessowane zawiadamia, w jakowym terminie jako już ostatecznym ażeby wszyscy ogólnie kredytorowie, i wszelakiego tytułu pretensorowie, z dopominkami swojemi do majętności Sebestyanowa jawili się, pod zapowiedzianą dekretem remissyynym amissyą ostrzega. Roku 1820 mca julii 28 dnia.

Antoni Korsak Posędek Ziem. Ptu Dgo prezydujący exdywizor. Stefan Doboszyński podsędek Ziem. Ptu Dgo exdywizor. Kajetan Jesman Ziem. Ptu D. Pisarz exdywizor.

---

2 Sąd Taxatorsko Exdywizorski na rozdział massy maiątku Józefa Sulistrowskiego wyznaczony w maiętności Stańkowszczyznie w pcie Oszm. exystuiący dekretem akcessoryinym 1820 aug. 9 ogłoszonym sądownictwo swoie do dnia 8 januar. 1821 odroczył, w którym terminie że do oczewistego rozsądzeniem sprawy kredytorów Sulistrowskiego przystąpić i na niestawaiących amisią zapisze uwiadomia 1820 aug. 9 dnia.

Prezydent Urban Jazdowski, Michał Rouba Sędzia Ziem. Ptu W. Pisarz Grodz. Zawil. Exdywizor Jan Weryha.

Takowa awizacia że może bydź przy Kuryerze w druku umieszczoną poświadcza Prezydent Urban Jazdowski.

Ogłoszenie.

2. Za pozwoleniem i pod bezpośrednią wiedzą Cesarskiego Wileńskiego Uniwersytetu, z początkiem następującego roku szkolnego to iest od d. 1 września roku idącego 1820 zaprowadza się w mieście Wilnie w domie Koll. Asses. WJP. Woynicza, na ulicy Sto Jańskiey, pod N. 436, konwikt dla płci męzkiey, tak biorącey początki w naukach, jako też uczącey się w Gymnazyum lub chodzącey na kursa do Uniwersytetu: rodzice więc lub inni krewni oddający młodzież do słuchania nauk w Uniwersytecie, lub dla uczenia się w Gymnazyum, i życzący pomieścić też młodzież w pomienionym konwikcie dla ścisłego nad nią dozoru, zechcą zgłosić się do mieysca takowego konwiktu w domu rzeczonym Ur. Woynicza, gdzie od zakładającego takowy konwikt za potwierdzeniem R. Ces. Uniwer. Wileń., mogą powziąć dokładną wiadomość tak o dozorze nad młodzieżą i naukach mających się wykładać, jako też o wygodach życia, o cenie utrzymania rocznego, rówwnie i o innych warunkach takowego zakładu.

Wyjeżdżają za grunicę.

1 Do Prus starych w powiat tylżański WW. Stanisław Reg. Gran. Zawiley., i Kazimier bracia rodzeni Buyniewiczowie, z jednym służącym Janem Niechwiedowiczem, na miesięcy 3 dla interessow familiynych.

---

3 Do miasta Drezna, Obywatel powiatu szawelskiego Olenski i z nim szlachcic Benedykt Karpowicz.

---

3 Szambelanowa Paulina Olenska i z nią synowica jey Panna Oranowska i służąca Ewa Łowcewiczówna, Zofija Reckliner i lokay Wincenty Drukowski.

GŁOS

Przy ukończeniu obrad Synodu Prowincyonalnego w Wilnie r. 1820 mca julii 27 dnia, miany przez W. Tomasza Petrozolina b. Sędz. Ziemsk. Ptu Słuck. i Szambel. b. dworu Pol. Dyrektora tegoż Synodu i kuratora kościołow Ewang. Refor. w W. X. Lit.

Powołany przez was do pełnienia obowiązku dyrektora na zjeździe teraźnieyszym Synodu prowincyalnego Litgo, starałem się w ciągu obrad naszych odpowiadać, ile mey możności, położonemu we mnie zaufaniu; piastując ten urząd podług prawideł onemu właściwych; nie ręczę jednak, bym w pierwszym zawodzie tego urzędowania jakowego nie popełnił uchybienia, lubo chęć i usiłowanie moie było rzetelne, otwarte i bezstronne, a przy pomocy pełnych doświadczenia mężow do dobra grona naszego dążące.

Zważając na wiek móy i słabość zdrowia, nie mogę sobie obiecywać, ażebym jeszcze kiedy głos móy w tém szanownéem i świetném podnieść miał zebraniu, nim zwłoki moje grobowcem pokryte zostaną. Drogie te nader chwile, znaydowania się między wami, Przezacni Mężowie stanu duchownego i świeckiego, poświęcone kilkotygodniowym pracom naszym, dają mi powod przypomnienia nam wszystkim obowiązkow poprzedniemi Kanonami Synodu ś. wielokrotnie przepisanych i doświadczeniem stwierdzających się, abyśmy Synodow prowincyalnych nigdy nie zaniedbywali, tak dla oswoienia się z tokiem interessow Jednoty naszey, jako też i dla potrzebnego oney doradzenia; są bowiem mężowie wiekiem i doświadczeniem w tey mierze udoskonaleni; lecz że życie ludzkie, by naydłuższe, koniec swóy z naturalnego rzeczy porządku, brać zwykło; potrzeba jest zatem, iżby następująca po nas młodzież, z tém wszystkiém równie obeznać się starała, na takowych bywając zjazdach.

Synod prowincyalny, corocznie odbywający się na mocy praw kraiowych, nam Naymiłościwiey dozwolonych i Ukazow Naywyższych Nayłaskawszego i Naypotężnieyszego Monarchy, upoważnione ze wszech miar zebranie, obeymuje w sobie utrzymanie obrządku religiynego, edukacyą młodzieży, dobroczynne ubogich wyznania naszego wsparcie, i urządzenie funduszámi na ten koniec uczynionemi. Winniśmy przeto zastanowić się, nad tak ważnym objektem, utrzymującym exystencyą zgromadzeń naszych, w rzeczy wolności sumnienia i potrzeb doczesnego życia naszego. Naypięknieyszy jest cel takowych funduszow i ustanowień z tego powodu wynikłych. Pozostaie nam tylko ścisłe onych zachowanie i uzupełnienie, które przez samo dla przodków naszych uczucie wdzięczności i uszanowanie, do skutku doprowadzać zawsze należy, nie narażając przez nieczynność i niejednomyślność, tych chwalebnych zamiarow, na jakiekolwiek zachwianie. Usuńmy wszelką stronność i wszelki osobisty interes! Niech każdy z nas, mając na pieczy interes dobra powszechnego, dążyć też do niego nie przestaie! Każde towarzystwo, tém bardziey nasze na tych zasadach i prawidłach gruntować się powinno. W przeciwném zdarzeniu, wyszedłszy z porządku, wkrótceby upaśdź musiało.

Stan włościan naszych, na ziemnych funduszach mieszkających, niech będzie dla nas przedmiotem osłodzenia ich losu na przyszłość, przez określenie powinności lub opłaty czynszow, stosownie do dobroci ziemi i położenia majątkow; oni będąc główną takowych stałych intrat zasadą, powinni zostać w dobrém swoiem mieniu, co do ich własności, nienaruszenie zachowani; a jednota nasza, dając w tém przykład moralności i religii, może nayskuteczniey zapewnić dla siebie należny dochod. Ten przedmiot, do ulepszenia stanu włościan zmierzający, podług praw i zasad Synodu ś. ile okoliczności dozwoliły załatwionym został. Możemy się pochlubić i wezwać Naywyższą Istność na świadectwo, że żadna nami nie powodowała intryga, żeśmy ustawom Synodowym i składającym ninieysze Zebranie Członkom w niczém nie uwłoczyli, owszem w każdym względzie, to tylko działać usiłowali, co istotna korzyść jednoty i miłość braterska jey członkom wskazywała.

Przy ukończeniu więc obrad Synodowych, winien jestem oświadczyć JJWW. WW. Przewielebnym WW. Panom Dobrodziejom wogólności, a wszczególności JW. Jerzemu Wołkowi b. Sędz. Gł. Sądu i Depart. Mińsk. Gub., aktorowi Jednoty naszey, powierzony sobie urząd przykładnie i ze wszelką gorliwością pélniącemu; tudzież każdemu z dalszych członkow, do obowiązkow w tém towarzystwie wezwanemu, podziękowanie i wdzięczność za wytrwanie i wierną w podjętych pracach usilność. Siebie zaś samego łaskawey waszey polecaiąc pamięci, poniosę z sobą ten zaszczyt i to przekonanie, żem wspólnie z wami ze wszelką gorliwością dążył do dobra Kościoła Bożego i chwały Jego świętey.

Wolno drukować. Ignacy Reszka Radca Koleg. K. C. C.